

Aktualności

Utworzono: czwartek, 06, wrzesień 2012 12:16 - Poprawiono: sobota, 10, listopad 2012 03:30

Opublikowano: czwartek, 06, wrzesień 2012 12:16

Odsłony: 2439

Według doniesień medialnych ochłodziły się znacznie relacje na linii szef rządu Donald Tusk - szef ABW Krzysztof Bondaryk. Powodem jest nie tylko afera Amber Gold, ale także postępowania prowadzone przez ABW, w których pojawiają się nazwiska osób z najbliższego otoczenia premiera Donalda Tuska - czytamy w Gazecie Polskiej Codziennie.

Jak ustaliła GPC postępowania dotyczą branży energetycznej, a chodzi o nieprawidłowości sięgające milionów złotych. W sektorze energetycznym działają intensywnie tacy ludzie, jak np. Jan Krzysztof Bielecki, szef Rady Gospodarczej przy premierze, czy Krzysztof Kilian, zaufany człowiek Tuska, szef Polskiej Grupy Energetycznej. W rządzie prowadzonym przez ABW ws. planowanej budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej można napotkać na nazwiska ludzi związanych z tzw. "starymi srebami", m.in. Janusza Luksa, byłego funkcjonariusza wywiadu PRL, współpracownika gen. Sławomira Petelickiego i przyjaciela gdańskich biznesmenów, czy np. Pawła Olechnowicza, szefa Lotosu.

To wciąż intensywne działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w obszarze energetyki stały się początkiem ochłody na linii Kancelaria Premiera-ABW - czytamy w GPC. Kolejnym, powagnym ogniskiem zapalnym na linii Bondaryk - Tusk jest oczywiście afera Amber Gold i kwestia współpracy syna premiera Michała Tuska z OLT Express, o której ABW wie od samego początku.